



Sygn. akt I UK 17/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Beata Gudowska
SSN Zbigniew Hajn

w sprawie z odwołania L. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o świadczenie przedemerytalne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 września 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 25 stycznia 2012 r. odmówił przyznania ubezpieczonej L. J. prawa od świadczenia przedemerytalnego. Nie uwzględnił bowiem w zakresie jej stażu ubezpieczeniowego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 1 września 1973 r. do dnia 30 czerwca 1976 r.

Sąd Okręgowy w B. - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 r., wydanym na skutek odwołania wniesionego przez ubezpieczoną od wyżej opisanej decyzji, zmienił tę decyzję i zaliczając ubezpieczonej w niezbędnym zakresie do nabycia świadczenia pracę w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia przyznał jej świadczenie przedemerytalne, poczynając od dnia 3 stycznia 2012 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że w sprawie bezsporne było, iż ubezpieczona L. J. w dacie rozwiązania stosunku pracy, tj. w dniu 30 kwietnia 2011 r., ukończyła 54 lata. Sąd Okręgowy, mając na uwadze treść art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, stwierdził, że kwestią sporną w niniejszej sprawie było legitymowanie się przez ubezpieczoną wymaganym co najmniej 35-letnim stażem pracy.

Sąd pierwszej instancji przyjął, iż organ rentowy uznał ubezpieczonej staż ubezpieczeniowy wynoszący łącznie 34 lata, 4 miesięcy i 24 dni, w tym 29 lat, 9 miesięcy i 13 dni okresów składkowych oraz 3 lata, 11 miesięcy i 1 dzień okresów nieskładkowych, a także okres pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze 8 miesięcy i 10 dni od dnia 20 lutego 1973 r. do dnia 31 sierpnia 1973 r. Organ rentowy nie uwzględnił natomiast okresu pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców położonym we wsi T. od dnia 1 września 1973 r. do dnia 30 czerwca 1976 r. z uwagi na kontynuowanie przez nią nauki w Liceum Ekonomicznym w B., leżącym w odległości około 37 kilometrów od miejsca zamieszkania i położenia gospodarstwa rolnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz ubezpieczonej pozwoliły jednak na uznanie, że ubezpieczona w spornym okresie pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie.

Sąd pierwszej instancji zauważył ponadto, iż organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 28 września 2012 r. przyznał, że w przypadku uznania okresów pracy w gospodarstwie rolnym od dnia 1 września 1973 r. do dnia 2 września 1973 r. (okres od dnia 22 czerwca 1973 r. do dnia 31 sierpnia 1973 r. został już uznany), od dnia 22 czerwca 1974 r. do dnia 2 września 1974 r., od dnia 20 czerwca 1975 r. do dnia 1 września 1975 r., od dnia 19 czerwca 1976 r. do dnia 30

czerwca 1976 r. (okres od dnia 1 lipca 1976 r. do dnia 1 września 1976 r. także został już uznany), od dnia 22 grudnia 1973 r. do dnia 1 lipca 1974 r., od dnia 22 grudnia 1974 r. do dnia 6 stycznia 1975 r., od dnia 21 grudnia 1975 r. do dnia 6 stycznia 1976 r. oraz 1 miesiąc i 14 dni wykopków w latach 1973-1975, łączny wymiar okresów składkowych, nieskładkowych i uzupełniających byłby wystarczający do nabycia przez ubezpieczoną prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ubezpieczona udokumentowała, powołując się na przepisy prawne, okresy wakacyjne oraz przerwy spowodowane feriami i wykopkami w latach, w których kontynuowała naukę w szkole średniej. Do nabycia uprawnień do świadczenia przedemerytalnego ubezpieczonej brakowało kilka miesięcy, a uwzględnienie pracy w gospodarstwie rolnym w okresie wakacji, ferii wiosennych i letnich oraz kilkudniowych przerw w nauce w związku z wykopkami jako okresu uzupełniającego, było wystarczające do nabycia prawa do świadczenia.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 września 2013 r. uwzględnił apelację wniesioną przez organ rentowy od wyroku Sądu pierwszej instancji, w związku z czym zmienił ten wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny zauważył przede wszystkim, że pierwotnie organ rentowy wskazywał, iż zaliczył ubezpieczonej do stażu ubezpieczeniowego okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 20 lutego 1973 r. do dnia 31 sierpnia 1973 r. (po ukończeniu 16 roku życia i przed podjęciem nauki) oraz od dnia 1 lipca 1976 r. do dnia 1 września 1976 r. Po zaliczeniu tych okresów do stażu ubezpieczeniowego ubezpieczona legitymowała się ogólnym stażem w wysokości w wysokości 34 lat, 4 miesięcy i 24 dni, zamiast wymaganych 35 lat. Jednakże w apelacji organ rentowy podniósł, że okresy te zostały nieprawidłowo zaliczone w związku z nieprzedstawieniem świadectwa ukończenia Liceum Ekonomicznego oraz brakiem informacji, iż ubezpieczona powtarzała naukę w jednym roku szkolnym.

Sąd Apelacyjny stwierdził ponadto, że art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyjątkowo dopuszcza możliwość traktowania okresów pracy w gospodarstwie rolnym tak jak okresów składkowych w ramach ubezpieczenia pracowniczego, w

zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresów składkowych i nieskładkowych. W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno - rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przesądza wykonywanie tej pracy w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji ustalenia faktyczne nie mogły skutkować uznaniem, iż ubezpieczona w okresie od dnia 1 września 1973 r. do dnia 30 czerwca 1976 r., poza okresami uznanymi przez organ rentowy, świadczyła pracę w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Przede wszystkim, skoro organ rentowy nieprawidłowo zaliczył ubezpieczonej do stażu ubezpieczeniowego okres pracy od dnia 1 lipca 1976 r. do dnia 1 września 1976 r. i od dnia 20 lutego 1973 r. do dnia 31 sierpnia 1973 r., to po odjęciu tych okresów ubezpieczona legitymowała się stażem wynoszącym 33 lata, 8 miesięcy i 14 dni.

Odnosnie do wnioskowanych przez ubezpieczoną okresów pracy przypadających w roku szkolnym Sąd drugiej instancji uznał z kolei, że L. J. dojeżdżała z miejsca zamieszkania w T. do szkoły w B. autobusem PKS z przesiadką w N. Z rozkładu jazdy udostępnionego przez PKS wynikało zaś, że podróż z miejsca zamieszkania do szkoły trwała około dwóch godzin. Ponadto z informacji z Zespołu Szkół wynikało, iż przeciętnie w tygodniu było 34-36 godzin lekcyjnych, a zatem około 5 godzin lekcyjnych dziennie. Zatem, powrót ubezpieczonej do domu był możliwy najwcześniej o godzinie 15.36 i to przy założeniu, że nie spóźniła się ona na autobus i że miała jedynie 5 godzin lekcyjnych. Z zeznań ubezpieczonej złożonych w charakterze strony wynikało, że przed wyjazdem do szkoły przewoziła ona mleko do skupu oddalonego o około 150-300 metrów od domu. Ubezpieczona wskazywała, że musiała wstawać nawet o godzinie 4.00 rano, co potwierdziła także świadek O. S. w swoich zeznaniach. Z zaświadczenia wynikało z kolei, iż gospodarstwo rolne, w którym pracowała ubezpieczona, miało powierzchnię 6,94 hektarów, a oprócz niej i dwójki rodziców, w gospodarstwie tym mieszkał także starszy brat W.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ubezpieczona nie była w stanie, realizując obowiązek szkolny w Liceum

Ekonomicznym, jednocześnie świadczyć pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze pozwalającym na zaliczenie tego okresu do stażu ubezpieczeniowego na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przede wszystkim przy założeniu, iż same dojazdy do szkoły zajmowały ubezpieczonej około 4 godzin dziennie (2 godziny w każdą stronę), L. J. nie była w stanie godzić nauki z pracą w gospodarstwie. Mając na uwadze młody wiek odwołującej trudno dać wiarę, że przez cały dzień od godziny 4.00 rano do około godziny 16.00 realizowała głównie obowiązek szkolny, a po szkole jeszcze przynajmniej do godziny 19.00 - 20.00 pracowała w gospodarstwie. Takie natężenie pracy uniemożliwiłoby bowiem jakikolwiek odpoczynek czy przygotowanie się do zajęć szkolnych, a także wykonywanie zwykłych codziennych czynności życiowych.

Sąd Apelacyjny zaznaczył przy tym, że praca do godziny 19.00 - 20.00 byłaby rozwiązaniem najbardziej korzystnym, gdyby L. J. była w stanie wrócić do domu około godziny 16.00, jednakże z pewnością zdarzały się też takie dni, gdy ubezpieczona miała więcej niż 5 godzin lekcyjnych i wówczas przyjeżdżała do domu znacznie później.

Z pewnością, wbrew twierdzeniom ubezpieczonej, jej starszy brat W. także pomagał rodzicom w pracy w gospodarstwie rolnym. Wprawdzie do dnia 17 października 1974 r. odbywał służbę wojskową, a od dnia 17 maja 1976 r. podjął pracę zawodową w B., jednakże w okresie od dnia 18 października 1974 r. do dnia 16 maja 1976 r. był w stanie świadczyć pracę w gospodarstwie rolnym rodziców.

Z kolei, odnosząc się do żądania ubezpieczonej zaliczenia jej do stażu ubezpieczeniowego okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie wakacji, ferii zimowych i przerw świątecznych, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko organu rentowego w tej kwestii. Odnośnie do świąt, nie sposób było bowiem przyjąć, aby w tym czasie wykonywano prace w gospodarstwie rolnym poza niezbędnymi, skoro okres ten jest raczej okresem odpoczynku. Natomiast okresy wykopków wskazane w zestawieniu nie znajdują potwierdzenia w informacji Kuratora Oświaty i nie sposób jednoznacznie przyjąć, iż były one rzeczywiście okresami wolnymi do zajęć szkolnych oraz że akurat w tych okresach ubezpieczona świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym. Takie ustalenie byłoby

dowolne, niepoparte żadnymi dowodami zgromadzonymi w sprawie i sprzeczne z art. 233 § 1 k.p.c. Z kolei okresy wakacji w poszczególnych latach 1973, 1974, 1975 i 1976 (łącznie 8 miesięcy), po doliczeniu ich do stażu uznanego przez organ rentowy, nie powodowałyby, że ubezpieczona legitymowała się wymaganym co najmniej 35 - letnim okresem ubezpieczeniowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zeznania świadków przesłuchanych w sprawie były wiarygodne. Świadkowie ci zgodnie wskazywali, że ubezpieczona w czasie uczęszczania do szkoły w B. pracowała w gospodarstwie rolnym. Jednakże świadkowie nie byli w stanie wskazać na konkretny wymiar czasu pracy. Z pewnością, szczególnie w okresach wytężonych prac polowych, jak żniwa, czy wykopki ubezpieczona była zmuszona pomagać w pracach w gospodarstwie rolnym, jednakże w stosunku do całego spornego okresu nie była to praca w takim natężeniu, aby można było uznać jej wymiar przynajmniej 4 godzin dziennie.

Sąd drugiej instancji nie kwestionował pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym, ale jej wymiar czasowy i uznał, że praca wykonywana przez ubezpieczoną stanowiła jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych na wsi. Doszedł w związku z tym do wniosku, że należało uznać za zasadne zarzuty apelacyjne dotyczące błędnych ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, których konsekwencją było także naruszenie prawa materialnego przy przyznaniu prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Ubezpieczona L. J. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 24 września 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na: (-) przyjęciu, iż nie jest możliwe zaliczenie do okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców osoby uczącej się wyłącznie okresów wolnych od zajęć lekcyjnych (wakacje, ferie zimowe i świąteczne, wykopki), wyłączając te okresy spośród dni, w których z racji na zajęcia szkolne praca nie była wykonywana w pełnym wymiarze czasu pracy; (-) uznaniu, iż praca w gospodarstwie rolnym rodziców obejmująca wykonywanie wszelkich czynności niezbędnych do funkcjonowania takiego gospodarstwa, tj. prace polowe, prace związane z hodowlą zwierząt itp., stanowi

jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych zwyczajowo wymaganych od dzieci rolnika.

W podstawach zaskarżenia ubezpieczona wskazała również na naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w związku z art. 382 oraz art. 328 § 2 k.p.c., przez dokonanie przez Sąd Apelacyjny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, bez dokładnej i rzetelnej oceny dowodów, pominięcie części materiału zebranego w postępowaniu, brak wyczerpujących ustaleń oraz pominięcie odmiennych ustaleń dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a także brak wyczerpującego wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których się oparł oraz przyczyn, dla których dowodom pozostałym odmówił wiarygodności.

Powołując się na przedstawione wyżej zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów procesu za wszystkie instancje oraz wywołanych skargą kasacyjną, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi skarżąca podniosła, że przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, iż praca w gospodarstwie rolnym rodziców w zakresie wykonywanym przez nią, tj. obejmująca wykonywanie codziennie wszelkich czynności niezbędnych do funkcjonowania takiego gospodarstwa jak prace polowe, prace związane z hodowlą zwierząt itp., stanowi jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych zwyczajowo wymaganą od dzieci rolnika, jest nieuzasadnione. Takie rozumienie pracy w gospodarstwie i doraźnej pomocy, prowadziłoby do całkowitego zaprzeczenia ustanowionej w przepisach instytucji zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracy.

Zaskarżony niniejszą skargą kasacyjną wyrok jest zatem w ocenie skarżącej efektem błędnej wykładni, a co za tym idzie niewłaściwego zastosowania art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd pominął podnoszoną przez odwołującą okoliczność, iż do uzyskania przez nią świadczenia przedemerytalnego wystarczające było zaliczenie jej okresu pracy na gospodarstwie rolnym rodziców wyłącznie w okresach i dniach wolnych od zajęć lekcyjnych, tj. wakacje, ferie

święteczne i zimowe oraz dni, w których zgodnie z dawnym stanem prawnym nie odbywały się lekcje w związku z pracami polowymi (wykopki).

Zdaniem skarżącej, nie ma w obecnym stanie prawnym przeszkód do wybiórczego zaliczenia do stażu pracy niektórych dni, tygodni czy miesięcy, zwłaszcza w sytuacji, gdy chodzi o dni wolne od zajęć lekcyjnych. Jest to tym bardziej uzasadnione wobec faktu, iż w takich dniach osoby pracujące w gospodarstwie i jednocześnie uczące się nie miały żadnych ograniczeń czasowych, zatem odpadła konieczność oceny, czy możliwa była praca w wymiarze co najmniej połowy etatu.

W opinii skarżącej, efekt błędnej wykładni art. 10 ust. 1 pkt 3 stanowi również uznanie, iż praca w gospodarstwie rolnym rodziców wykonywana przez nią, stanowiła jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci rolnika. Takie rozumienie zaliczenia pracy na gospodarstwie rolnym do stażu pracy uniemożliwiłoby *de facto* zaliczenie pracy w gospodarstwie każdemu członkowi rodziny rolnika, bowiem w praktycznie każdej sytuacji uczestniczenie w pracach gospodarskich jest po części podyktowane zwyczajami kulturowymi i rodzinnymi.

Zdaniem skarżącej, Sąd Apelacyjny dopuścił się również naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 382 oraz art. 328 § 2 k.p.c., które miało istotny wpływ na ocenę stanu faktycznego i wynik sprawy. Skarżąca w toku postępowania w pierwszej instancji potwierdziła dokumentami oraz zeznaniami świadków fakt, iż w okresie od dnia 20 lutego 1973 r., tj. od ukończenia 16 roku życia do dnia 22 sierpnia 1977 r. pracowała w gospodarstwie rolnym swoich rodziców codziennie, w pełnym wymiarze czasu pracy oraz w zwiększonym wymiarze w dniach wolnych od zajęć szkolnych wynikających z ferii zimowych, ferii wiosennych. Świąt Bożego Narodzenia, Świąt Wielkiej Nocy, wakacji, wykopków. Pracę w gospodarstwie rolnym oraz jego wymiar potwierdzają dowody w postaci załączonych w toku sprawy dokumentów, tj. pisma: Starosty Powiatowego w H. z dnia 30 października 2012 r. potwierdzające powierzchnię posiadanych przez rodziców odwołującej gruntów rolnych o powierzchni 6. 94 ha; Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w B. z dnia 15 lutego 2012 r. potwierdzające możliwe kursy autobusów na odcinku T. – B., B. – T. w latach 1974 - 1976; Kuratorium

Oświaty z dnia 24 września 2012 r. potwierdzające okresy przerw w zajęciach szkolnych w latach 1972-1978 wydane na podstawie zarządzeń Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, względnie zarządzeń Ministra Oświaty i Wychowania. Nadto fakt pracy w gospodarstwie rolnym w czasie wolnym od zajęć szkolnych, jak również w okresie uczęszczania do szkoły, potwierdziły zeznania świadków.

Sąd drugiej instancji pominął w całości wskazane okoliczności faktyczne ustalone w pierwszej instancji, jak również fakt, iż w tamtym okresie powszechną praktyką było wykonywanie przez dzieci rolników prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego oraz korzystanie z krótkotrwałych zwolnień od nauki w związku z nasilonymi pracami polowymi w okresie wiosny i jesieni. Takie postępowanie Sądu było rezultatem pominięcia części materiału zebranego w postępowaniu, stanowiącego odmienne i korzystne dla odwołującej ustalenia. Sąd w uzasadnieniu wyroku nie wskazał dowodów, dzięki którym uznał za udowodniony fakt niewykonywania przez skarżącą prac w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie (w rzeczywistości Sąd wskazuje jedynie na wątpliwości w tym zakresie). Ponadto w uzasadnieniu skarżonego wyroku brak jest wskazania przyczyn, dla których dowodom pozostałym, tj. korzystnym z punktu widzenia skarżącej, odmówił wiarygodności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

W ramach procesowych podstaw zaskarżenia (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżąca przede wszystkim dokonała próby podważenia dokonanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych. Świadczy o tym zarzut naruszenia przez ten Sąd art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, bez dokładnej i rzetelnej oceny dowodów. Należy w związku z tym podkreślić, że tak skonstruowany i uzasadniony zarzut naruszenia przepisów postępowania jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym. Nie pozwala na jego uwzględnienie, a nawet na rozważanie przez Sąd Najwyższy jego zasadności, jednoznaczna treść art. 398³ § 3 k.p.c., zgodnie z którym podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być

zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tymczasem art. 233 § 1 k.p.c. reguluje wprost i bezpośrednio zasadę swobodnej oceny dowodów, co prowadzi do wniosku, że zarzut naruszenia tego przepisu nigdy nie może być podstawą skargi kasacyjnej. Zakres kompetencji jurysdykcyjnych sądu drugiej instancji, obejmujący rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie jest bowiem objęty kognicją Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Ugruntowany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366), iż wykładnia art. 398³ § 3 k.p.c. prowadzi do wniosku, że chociaż nie wskazuje on żadnego konkretnego przepisu prawa procesowego, którego nie można powołać w ramach procesowej podstawy skargi kasacyjnej, to jednak łatwość identyfikacji zarzutów jako dotyczących „ustalenia faktów lub oceny dowodów” nie pozwala na rozważanie naruszeń przepisów odnoszących się bezpośrednio do sfery faktów. W ten sposób doszło do ścisłego zharmonizowania podstaw kasacyjnych z charakterem postępowania kasacyjnego i zakresem rozpoznania skargi, oznaczonym w art. 398¹³ § 2 k.p.c., a także do jednoznacznego określenia funkcji Sądu Najwyższego jako sądu prawa, sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP). Ustawodawca wyszedł z założenia, że ustalaniem faktów i oceną dowodów powinny zajmować się sądy *meriti*, czyli sąd pierwszej i sąd drugiej instancji, natomiast Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny ma kontrolować prawidłowość zaskarżonych orzeczeń jedynie z punktu widzenia naruszeń prawa, z pominięciem - co do zasady - możliwości kontrolowania prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych.

Powyższe rozważania, mające na celu przypomnienie charakteru prawnego i istoty skargi kasacyjnej jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są konieczne, ponieważ znaczna część uzasadnienia rozpoznawanej skargi została poświęcona właśnie umotywowaniu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Do zawartej w uzasadnieniu skargi argumentacji, sprowadzającej się przede wszystkim do kwestionowania dokonanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych i oceny zebranych dowodów, Sąd Najwyższy nie może się więc odnieść, a przy ocenie

zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego jest związany dokonany w sprawie ustaleniami faktycznymi (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Odnosząc się do pozostałych zarzutów sformułowanych w ramach procesowej podstawy zaskarżenia, Sąd Najwyższy uznaje za stosowne przypomnieć, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji powinno odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym określonym w tym przepisie, w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. (którego skarżąca nie powołuje, co stanowi istotną wadę jej skargi kasacyjnej) może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną tego wyroku (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może więc okazać się zasadny jedynie wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy też prawidłowo rozstrzygnięta, nie zależy bowiem od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398¹⁴ k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971).

Z kolei, w myśl art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Podkreślić należy ugruntowaną w orzecznictwie tezę, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, sąd ten władny

jest bowiem samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba. Powołany przepis może więc stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną tylko wtedy, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął część „zebranego materiału”, jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

Taka sytuacja nie zachodzi jednak w przedmiotowej sprawie, w związku z czym nie można przyjąć, aby Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Wbrew temu, co twierdzi skarżąca, Sąd drugiej instancji uwzględnił bowiem ustalone przed Sądem pierwszej instancji okoliczności faktyczne i nie pominął żadnego elementu materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed tym Sądem, natomiast na podstawie tych samych ustaleń faktycznych dokonał jedynie odmiennej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, co z przyczyn wyżej przytoczonych w żadnym razie nie pozostaje w sprzeczności z żadnym z powołanych wyżej przepisów. Uznał przy tym, że zeznania świadków były wiarygodne, ale nie w zakresie wskazującym na wymiar czasu pracy świadczonej przez ubezpieczoną w gospodarstwie rolnym jej rodziców. Stwierdził ponadto, iż z pewnością, szczególnie w okresach wyteżonych prac polowych, jak żniwa, czy wykopki ubezpieczona była zmuszona pomagać w pracach w gospodarstwie rolnym, dodając równocześnie, że jej starszy brat po odbyciu służby wojskowej i przed podjęciem pracy zawodowej (okres od dnia 18 października 1974 r. do dnia 16 maja 1976 r.) również musiał świadczyć taką pomoc. Sąd Apelacyjny uwzględnił także treść dowodów w postaci pism: Starosty Powiatowego w H. z dnia 30 października 2012 r. potwierdzającego powierzchnię posiadanych przez rodziców odwołującej gruntów rolnych o powierzchni 6, 94 ha; Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w B. z dnia 15 lutego 2012 r. potwierdzającego możliwe kursy autobusów na odcinku [...] w latach 1974-1976; Kuratora Oświaty z dnia 24 września 2012 r. określającego rozkład zajęć szkolnych w latach 1972-1978 oraz dotyczących tej kwestii zarządzeń Ministra Oświaty i Wychowania. Na tej podstawie doszedł zaś między innymi do przekonania, że czas, jaki pochłaniały ubezpieczonej dojazdy do szkoły i zajęcia lekcyjne, a także

przygotowywanie się do zajęć, nie pozwalał jej na świadczenie pracy w trakcie trwania roku szkolnego przez 4 godziny dziennie. Mogła to robić jedynie w okresach wakacyjnych.

Co do wskazywanych przez ubezpieczoną „okresów wykopków” Sąd Apelacyjny wyjaśnił z kolei, że nie znalazły one potwierdzenia we wspomnianej informacji Kuratora Oświaty jako okresy rzeczywiście wolne od zajęć szkolnych, a nadto brak było jakichkolwiek dowodów potwierdzających, że ubezpieczona w tych okresach rzeczywiście świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym rodziców. Wyjaśnił też, z jakich przyczyn nie uwzględnił zgłaszanych przez ubezpieczoną okresów przypadających w czasie Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych.

Nie ma również racji skarżąca podnosząc, iż Sąd drugiej instancji „nie wskazał dowodów dzięki którym uznał za udowodniony fakt niewykonywania przez odwołującą prac w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie”. Tego rodzaju rozumowanie świadczy jedynie o próbie odwrócenia regulacji zawartej w art. 6 k.c., formułującym podstawową zasadę rozkładu ciężaru dowodu w sporze, polegającą na tym, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z przepisu tego płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. W przedmiotowej sprawie Sąd drugiej instancji w sposób wyczerpujący wykazał w uzasadnieniu wyroku, dlaczego nie dał wiary twierdzeniom ubezpieczonej.

W nawiązaniu do powyższych rozważań Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że nie jest uzasadniony także zarzut sformułowany w ramach materialnoprawnej podstawy zaskarżenia, wskazujący na naruszenie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez przyjęcie, iż nie jest możliwe zaliczenie do okresów pracy w gospodarstwie rolnym wyłącznie okresów wolnych od zajęć lekcyjnych (wakacje, ferie zimowe i świąteczne, wykopki) oraz uznanie, iż praca w gospodarstwie rolnym rodziców stanowi jedynie doraźną pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci rolnika. W tym zakresie Sąd Najwyższy uważa

za niezbędne przypomnieć, że przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jednolicie akceptowana w orzecznictwie, wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 marca 2010 r., II UK 305/10; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 oraz z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650). Warunek ten zachowuje aktualność, pomimo zastrzeżenia, że należy zachować daleko posuniętą ostrożność w przenoszeniu kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników na art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu. W tym znaczeniu wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych z pewnością nie można natomiast przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w powołanym przepisie, nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych.

W ocenie Sądu Najwyższego, trafnie Sąd drugiej instancji przyjął również, iż przerwy świąteczne nie są z założenia okresami pracy lecz okresami odpoczynku.

Zważyć ponadto wypada, że zarówno Święta Bożego Narodzenia, jak i Święta Wielkanocne (zwłaszcza zaś pierwsze z nich) przypadają w czasie, w którym, z uwagi na warunki klimatyczne i okresy wegetacji roślin uprawnych, nie wykonuje się prac polowych. Wykonywane są wówczas jedynie prace inwentarskie, które (poza przypadkami specjalistycznych gospodarstw hodowlanych) stanowią znikomą część prac normalnie wykonywanych w gospodarstwie rolnym. Nieco inaczej ocenia się natomiast możliwość zaliczenia do okresów składkowych w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 przerw wakacyjnych. Orzecznictwo od lat przyjmuje, że - choćby praca ta stanowiła tylko udział (pomoc) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dziecka będącego członkiem rolniczej wspólnoty rodzinnej - należy zaaprobować stanowisko, że z uwagi na stosunkowo długi, ciągły i ustabilizowany czas jej wykonywania (trwający wszak ponad dwa miesiące w każdym roku kalendarzowym), spełnia ona kryteria wystarczające do uwzględnienia w pracowniczym stażu emerytalnym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNAPiUS 2002 nr 16, poz. 394 oraz z dnia 3 czerwca 2014 r., III UK 180/13, niepublikowany). Podkreślenia wymaga zaś, że wbrew sugestii skarżącej, Sąd nie odmówił jej zaliczenia do stażu emerytalnego okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w trakcie wakacji szkolnych, lecz jedynie zauważył, że okresy te po ich doliczeniu do stażu uznanego przez organ rentowy, nie wystarczyłyby ubezpieczonej do uzyskania wymaganych 35 lat okresu ubezpieczenia.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.